

Policja siłą zatrzymała antyrządową manifestację

13 lutego 2011

ALGERIA. 12 lutego na Placu 1 Maja w Algierze, skąd miał wyruszyć zakazany przez władze pokojowy marsz, policja użyła pałek przeciwko około 500 demonstrantom, skandującym antyrządowe hasła. Wiele osób, w tym opozycyjnych polityków – m.in. Fodil Bumala, jeden z założycieli Narodowego Ruchu na rzecz Zmiany i Demokracji składającego się z przedstawicieli partii politycznych, organizacji pozarządowych i niezależnych związków zawodowych – zostało zatrzymanych. Na razie nie ma informacji o rannych.

Jak podaje Agence France-Press, dalsze około 2 tys. demonstrantów, wśród nich przywódca islamistów Ali Belhadj, próbowało przedrzeć się przez pierwszy kordon policji, ale zostali zablokowani. Nad okolicą krążył policyjny śmigłowiec a na samym placu były setki policjantów. W pobliżu zaparkowanych stały dziesiątki policyjnych samochodów. Tysiące policjantów czekało w gotowości w innych częściach miasta. Jak pisze Reuters, w niektórych częściach Algieru było więcej policji niż mieszkańców. Stolica została odcięta od świata. Zawieszono transport kolejowy, a na prowadzących do niej drogach rozstawiono blokady.

Opozycja wezwała do masowej manifestacji domagając się demokratycznych reform i miejsc pracy, jednak na razie mieszkańcy trzymają się z dala. Rząd i prezydent Abdelaziz Buteflika przekonują, że odmowa wydania zgody na wiec spowodowana była dążeniem do zachowania porządku publicznego, a nie chęcią stłumienia opozycji. Władze zapowiedziały też, że będą dążyć do stworzenia nowych miejsc pracy, mieszkań oraz zapewnieniem szerszych swobód demokratycznych.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)